



MKWD

(Muzyczny Kabaret Wojtka Dąbrowskiego)

Organ niezależny ukazuje się co 50 dni

6/2013

63

10 października 2013

3450 dni p.w. do UE

Cykl: Całoroczna Szopka polska

Teksty: Wojciech Dąbrowski (Zasłużony dla Warszawy)



W sierpniu redakcja portalu *Fabrica Librorum* www.portalliteracki.pl ogłosiła konkurs *Rymowisko z palindromami*. Konkursowa zabawa literacka polegała na ułożeniu krótkich 4-5 wersowych utworów rymowanych (fraszki, limeryki), z użyciem *palindromów*, czyli krótkich zwrotów tak samo brzmiących przy czytaniu z lewej strony do prawej jak i wspak. Listę konkursowych palindromów do wykorzystania opracował prof. **Tadeusz Morawski**.

MKWD wziął udział w zabawie i... zdobył I nagrodę, przyznaną przez jury w składzie: prof. **Tadeusz Morawski**, **Małgorzata Krupińska-Nowicka** i **Wanda Stańczak** (przewodnicząca II Oddziału warszawskiego *Stowarzyszenia Autorów Polskich*).



nr 33 (673), 29 sierpnia 2013 roku

FRASZKI Z PALINDROMAMI

Wczasy na Majorce → *i laba na Bali*. ←
Tak pobożni popi wakacje spędzali.
Razem się kapali, jeden się utopił.
Więc go pochowali. → *I popili popi*. ←

Raz Andrzej, heteryk, miłością zapałał,
Lecz płonna w Andrzeja wstąpiła nadzieja,
Bo diwa z opery innego wybrała,
→ *A jego nie chciała i chce ino geja*. ←

Nie chciał ładny Romek siedzieć na jabłoni,
→ *Ino gile Roman na moreli goni*. ←
Więc go powiesili i liczyć zaczęli
→ *Ile Roman ładny dyndał na moreli*. ←

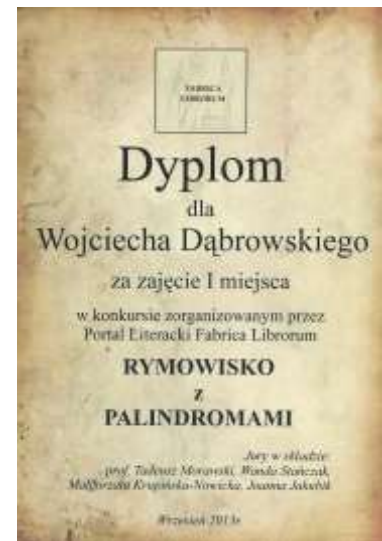
Choć ruch niewielki, lato czy zima
→ *Ma mirabelki w ćwikle Bar Imam*.

Włodek liczne ma zalety,
Lecz kobiety nie chcą Włodka.
Włodek nie ma psa, niestety,
→ *A kto psy ma, damy spotka*. ←

Wychwalano piosenkarza,
Zapraszano za ocean.
Czy ktoś sobie wyobraża
→ *Na epika taki pean?* ←

Iwan rankiem pływał łódką,
Pijąc rum zmieszany z wódką.
→ *A na rzece hece z rana*. ←
→ *A na wigor grog Iwana*. ←

Aga była naturystką.
Przy narciarzach zdjęła wszystko,
I na stoku, to nie błaga,
→ *Aga nagim śmiga naga*. ←



Mer, co za kołnierz nie wylewał,
Rzekł: Raz się żyje i dał w szyję.
Rozdając premie, głośno śpiewał:
→ *Ej, i po premii mer popije*. ←

Kazia Smerfów się nie bała,
Wszystkie w kufrze zamykała.
Nic już Kazi nie przerazi.
→ *I za kufrem Smerf u Kazi*. ←

Przed kantyną stał na warcie,
Strzegąc działa, biedny skaut.
Co ważniejsze: broń czy zarcie?
→ *Tu armata, a tam raut*. ←



Przekrój

numer pierwszy (15 kwietnia 1945)
i ostatni (3555, 30 września 2013)

PASSA

nr 39 (679), 10 października 2013 roku **MOJA PRZYGODA Z PRZEKROJEM**

Odkąd pamiętam, życie moje ściśle wiązało się z *Przekrojem*.

Jestem *Przekroju* rówieśnikiem,
Starszy zaledwie dwa miesiące!
Zostałem wiernym czytelnikiem,
Dość wcześnie, będąc jeszcze brzdącem.

Mieszkałem wówczas tuż nad Wisłą,
Skąd z okna widok był na Wawel,
A *Przekrój* sprzyjał mym pomysłom
I zastępował mi zabawę.

Koledzy raczej szli na Kopiec,
Biegli na Błonia, grali w berka,
Ze mnie był nieco dziwny chłopiec,
Nudził mnie *Świerszczyk* i *Iskierka*.

Wolałem ślęczeć w swym pokoju,
Samotnie, nie wiem sam, dlaczego,
I przeglądałem stos *Przekrojów*,
Wszystkie numery, od pierwszego.

Lektura była wyśmienita
I *Przekrój* mnie opętać zdołał,
Szybko nauczył pisać, czytać,
Zanim zajęła się mną szkoła.

Do dziś pamiętnik się zachował
(Dla czytelników rzadka gratka),
Gdzie opisałem w prostych słowach
Historie z życia... pięciolatka.

Powiecie: bujda! Stary grzeszy!
Nie uwierzycie? Sprawdźcie sami,
Że zapisałem cały zeszyt
Drukowanymi literami.

Pisałem rano i wieczorem
I tym z pewnością was zaskoczę:
Wkrótce zostałem redaktorem
Pisma, co zwało się *Obłoczek*.

Redakcja była w mym pokoju,
Druk tylko w jednym egzemplarzu.
Szesnaście kolumn, jak w *Przekroju*,
Lecz dobre wzory, to nie zarzut.

Rozmaitości w poprzek strony,
Własny rysunek na okładce.
A kiedy numer był skończony,
Co tydzień sprzedawałem matce.

Gazetka, przyznam to nieskromnie,
Trafiła prosto do *Eilego*,
A ten napisał list i do mnie
Zaczął się zwracać per *kolego*!

I to nie koniec niespodzianek.
Do dzisiaj serce mi łomocze!
Zaproponował mi wymianę:
Co tydzień *Przekrój* za *Obłoczek*.

Więc ja, obrotem spraw zdumiony,
Nie wyłączając dni wakacji,
Biegłem z *Obłoczkiem* uskrzydłony
Po nowy *Przekrój* do redakcji.

Któż tam nie pisał! O mój Boże!
Uczta duchowa co niedzielę:
Zielona Gęś, *Galczyński*, *Mroźek*,
Teodor Klon, zwany *Kisielem*,

Juliusz Kydryński, brat *Lucjana*...
Lista autorów jest obszerna.
Czytałem wszystko: *Sartra*, *Manna*
I satyryczne wiersze *Kerna*.

Do dziś cytować mi się zdarza
Myśli *Fafika* i *Wacusia*,
Choć prosił *Kern*, by nie powtarzać,
Kilka przypomnieć będę musiał.

Zdjęcia z okładek *Plewińskiego*,
Po teatralnych wiodły scenach.
Nie było jeszcze *Raczkowskiego*,
Za to *Filutek* był *Lengrena*,

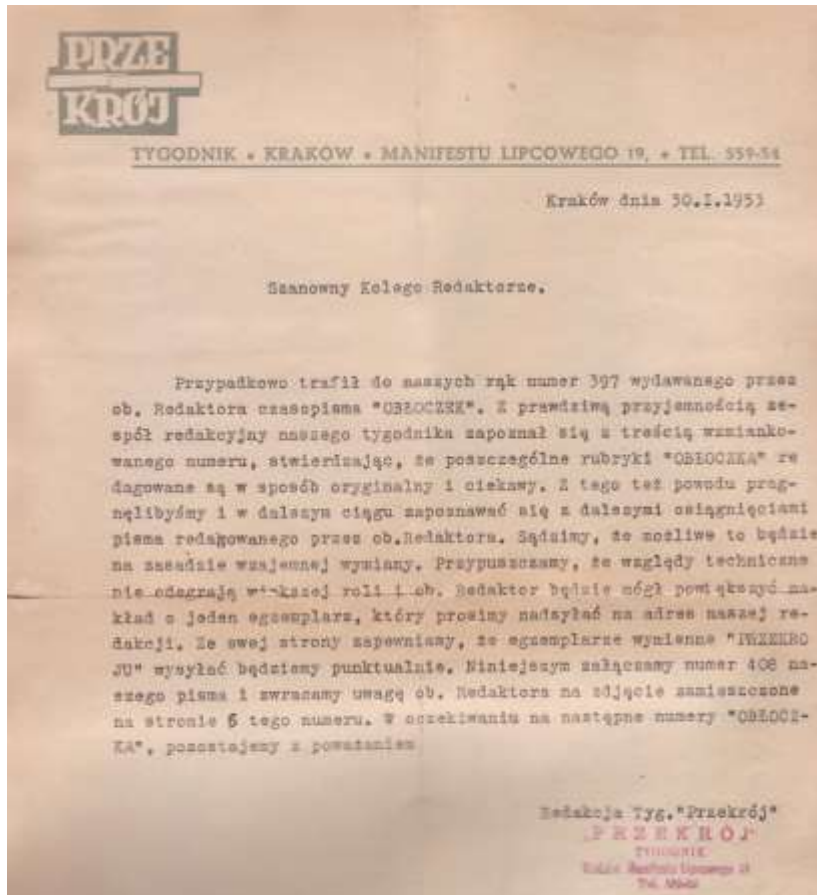
Grafiki *Mroza* i *Wiśniaka*
I reprodukcje dzieł *Picassa*.
Sami przyznacie: dla dzieciaka
To edukacja pierwsza klasa.

Bon tonu uczył mnie **Kamyczek**,
Choć **Jan Kamyczek** był kobietą!
Wszystkich korzyści nie wyliczę.
Ileż zawdzięczam dziś poetom!

Dzieliłem z wami wszystkie sprawy,
Choć osobiście mnie nie znacie.
Gdy się przenieśliem do Warszawy.
To **Przekrój** za mną! Jak przyjaciel.

Nasza znajomość trwała długo,
Za nią dziękuję skromnym gestem,
Bo to **Przekroju** jest zasługą,
Że jestem taki jaki jestem.

Gdy dziś dotarła wieść hiobowa,
Że **Przekrój** już się nie ukaże,
Zostały tylko gorzkie słowa,
Że mój świat ginie w wirze zdarzeń.



nr 36 (676), 19 września 2013 roku

HEJ, TAM POD LASEM...

nowa wersja piosenki biesiadnej

Hej, tam pod lasem coś błyszczy z dala.
Banda krzykaczy kraj roz... dala.

Grają na dudach, leje się wóda,
Okropna nuda! U, ha! ha!
Liczą na cuda. Co za obłuda!
Może się uda strajk!

Ciagną tabory. Strzeż, się, Warszawo!
Obowiązuje zbójckie prawo.

Grają na dudach...

Awanturnicy, różni frustraci,
Politykują. Kto za to płaci?

Grają na dudach...

Żaden nie sieje, ani nie orze,
Chce przywilejów, sam nie pomoże.

Grają na dudach...

Ten co na co dzień do trzech nie zliczy,
Najwięcej żąda, najgłośniej krzyczy.

Grają na dudach...

Ostrą szabelką herszt wymachuje,
Tłum wiwatuje: Tyś zbój nad zbóje!

Sadząc po minie, czas miło płynie,
Zwłaszcza po winie. U, ha! ha!
Można rodzinie wmówić, że ginie,
Wszystkiemu winien Tusk!

Zamiast budować, chcą protestować,
Aż boli głowa! U, ha! ha!
Po co ta mowa? Ma być od nowa
Polska Ludowa! Hej!

Człowiek się robi siny ze złości...
Tyle zostało z Solidarności?

MKWD gościnnie na DACHU

34 i 35 poetycko-muzyczne spotkanie II Oddziału Warszawskiego Stowarzyszenia Autorów Polskich
26 lipca i 30 sierpnia 2013



KALI URODZIĆ SIĘ W CHARTUMIE

PASSA
Wydawnictwo Literackie

nr 34 (674), 5 września 2013 roku

Kali urodzić się w Chartumie.
Odwiedzać Polska pierwszy raz.
Ale niczego nie rozumieć,
Tylko się dziwić cały czas.

Kalemu coś tu się nie zgadzać:
Wy się wyzwolić spod reżimu,
Mieć wolność, wybrać swoja władza,
Potem traktować jak złe mżimu.

Kali przyjechać tu z daleka.
Podziwiać Polska. Piękny kraj!
A wy się klócić i narzekać!
Podstawiać noga, w to wam graj!

Co drugi willa mieć full wypas,
Jeździć toyota albo mazda.
Lecz gdy zagadnąć tego typu,
Musi do swego napluć gniazda.

Kali nad życie kochać Sudan.
Przed trudnościami się nie cofać.
Wy lubić jak się coś nie uda
I wszystkim życzyć katastrofa.

Wy nie doceniać, że mieć szczęście,
Urodzić się pod dobrą gwiazdą,
Wy cudze chwalić, a najczęściej
Nie znać i kalać swoje gniazdo.

Kali nie kalać. Chwalić ziemię.
Kali być dumny swoja wioska.
Mówić złe słowo na swe plemię?
A niech to ręka broni boska!

A wam? No, cóż. Dać kurze grzędę...
Zagryzać się wolicie sami.
Cenić swe gniazdo? Pod tym względem
Wy być 100 lat za Murzynami.



Lubię to. *Muzyczny Kabaret Wojtka Dąbrowskiego*
teraz także na facebooku

© **MKWD** (*Muzyczny Kabaret Wojtka Dąbrowskiego*)

Warszawa, tel. (22) 641 64 40, 0-600 630 952

www.spotkaniapiosenka.org

Następny numer ukaze się 29 listopada 2013 roku (3500 dni po wstąpieniu do UE)